

BIULETYN KOLEKCJONERA

Biuletyn Kolekcjonera jest wspólną inicjatywą KKS VIS Kwidzyn, KS GARDA Ostróda, oraz TSH FORT Warszawa i jest rozprowadzany drogą mailową wśród członków tych klubów.



Od Redakcji

Rok 2015 to rok zmian wszelakich, politycznych, gospodarczych ideologicznych a nawet granicznych w Europie... więc i w naszym Biuletynie czas na zmiany:

Zmieniamy formę graficzną Biuletynu oraz przechodzimy na kwartalny cykl wydawniczy, poszerzamy redakcję i przekazujemy dowodzenie formą Biuletynu koledze Darkowi Smosarskiemu, który wydaje także internetowa gazetę dla nurków wszelakich, a więc dysponuje większym doświadczeniem, wiedzą edytorską i „parkiem maszynowym” ;-).

Niezmiennie pozostają zasady publikacji w Biuletynie:

Wydajemy każdego i wszystko co dotyczy broni oraz szeroko pojętego kolekcjonerstwa powiązanego z bronią, militariami, strzelectwem itp. - zwłaszcza w celu „wykazania się działalnością kolekcjonerską” dla osób ubiegających się o pozwolenie na broń w celach kolekcjonerskich.

Zachęcamy też tych, którzy już takie pozwolenie mają by prezentowali swoje kolekcje i najnowsze nabytki.

Biuletyn Kolekcjonera jest periodykiem czysto amatorski. Nikt z redakcji nie pobiera za pracę żadnego wynagrodzenia, wszystko co robimy, robimy społecznie napędzani pasją kolekcjonerską i umiłowaniem broni oraz wszystkiego co z nią związane. Stąd bywa, że w naszych artykułach pojawiają się błędy lub przeoczenia.

Prosimy o wyrozumiałość i przymrużenie oka dla naszej twórczości „dziennikarskiej” bo nie zamierzamy nigdy nikogo deprecjonować czy pomijać ale nie jest też naszym celem by było to wydawnictwo stricte profesjonalne i naukowo-techniczne.

W tym miejscu chcę przeprosić Pana Rafała Będkowskiego którego zbiór pocztówek został wykorzystany w artykule „Kasernopolis IV” a zniknęła nam o tym informacja: „R. Bętkowski, Olsztyn jakiego nie znacie, Olsztyn 2010.” (BK nr 28/2014) oraz obok zamieszczam sprostowanie kolegi Darka do jego artykułów.

Z kolekcjonerskimi pozdrowieniami
Mariusz Stęпка

Spis treści

Česka Zbrojovka	3
KS Garda Ostróda gra dla WOŚP	14
Nabój 7,62 × 39 mm wz. 43	17
Nowa strzelnica w Elblągu	22
Karabin przeciwpancerny wz. 35 “UR”	24
Polski pistolet MAG	27
DaystateAirRanger EXTREME	32
Sharps Sporting cal. 0,54	35
Wiadomości ROMB	39

Sprostowanie:

W związku z brakiem zamieszczenie wszystkich źródeł z jakich zostały zaczerpnięte teksty i zdjęcia winien jestem uzupełnienia tych informacji, i tak w numerze 31/2014 w artykule „P-64 Czak” z przyczyn edycyjnych nie znalazła się informacja o w materiale źródłowym:

Tomasz Awłasewicz - histmag.org,
republika.pl/opisybroni/P64.html,
wikipedia.org

w numerze 32/2014 w artykule „P-83 Wanad” w pierwszej kolejności powinno znaleźć się jako źródło: Jednostka Strzelecka 2010 Lublin - js2010.pl

Za zaistniałą sytuację przepraszam.

Dariusz Smosarski

Česka Zbrojovka cz. 3

Po I wojnie światowej Czechosłowacja odziedziczyła dobrze rozwinięty przemysł zbrojeniowy, który pomógł przezbroić Czeską Armię. Przed II wojną światową Česká zbrojovka podobnie jak i Zbrojovka Brno produkowała karabiny maszynowe ZB-26 i ZB-30. Po zajęciu przez III Rzeszę Czechosłowacji czechosłowackie zakłady zbrojeniowe produkowały broń dla niemieckiej armii. Koniec II wojny światowej przyniósł Czechosłowacji socjalizm. Wymusiło to produkcję broni "kałasznikowopodobnych". Firma ČZ stała się słynna przede wszystkim dzięki swoim pistoletom (np. ČZ-75, ČZ-85). Obecnie firma jest jednym z największych na świecie producentów broni.

Historia konstrukcji

Armia Czechosłowacji jako jedyna armia Układu Warszawskiego nie wprowadziła do uzbrojenia AK. Zamiast niego używała karabinu Sa vz. 58. Decyzję o opracowaniu nowej broni podjęto w 1948. Ponieważ radzieckie prace nad nabojem pośrednim były okryte głęboką tajemnicą, Czesi postanowili opracować własny nabój. Efektem był wprowadzony do uzbrojenia w 1949 nabój Z-49 kalibru 7,5 × 45 mm. W następnym roku w wyniku prac nad unifi-

kacją kalibrów z Armią Czerwoną nabój przeprojektowano (powstał nabój Z-50 kalibru 7,62 × 45 mm). Opracowano także pierwsze prototypy karabinów na nową amunicję. Jednak dalsze prace zostały zahamowane w wyniku reorganizacji przemysłu zbrojeniowego w 1954. Konstrukcje kalibru 7,62 × 45 uznano za nierozwojowe i rozpoczęto przygotowania do produkcji broni konstrukcji radzieckiej.

W 1956 znowu uznano za najlepsze rozwiązanie skonstruowanie własnej konstruk-

cji. Założenia programu „Koště” (pol. Miotła) mówiły o skonstruowaniu karabinu kalibru 7,62 × 39 mm o masie nie większej niż 2,7 kg i długości nie większej niż 850 mm. Głównym konstruktorem nowej broni miał zostać Jiří Čermák. Założył on, że nowa broń będzie działała na zasadzie odprowadzania gazów prochowych, z ryglowaniem zamka rygłem wahliwym (taką konstrukcją pozwalała skrócić drogę suwadła i w rezultacie skrócić komorę zamkową). Podstawowym problemem był brak amunicji 7,62 × 39 mm (choć produkowana masowo w ZSRR, nadal miała status tajnej). Dlatego nowy karabin dostosowano do zasilania amunicją 7,62 × 45 mm (od razu zakładano przebudowę na kaliber 7,62 × 39).

Karabin Sa vz. 58

Prototyp S 56, czyli „Samopal vzor 56” (pistolet maszynowy wzór 56), był gotowy jesienią 1956. Karabin posiadał nietypowo



Efektom prób było przekonstruowanie węzła gazowego. Komorę gazową przesunięto bliżej wylotu lufy. Spowodowało to nagrzewanie się broni. W dawnej komorze gazowej umieszczono sprężynę powrotną tłoka gazowego. Zmieniono także kształt suwadła. Drewniane łożo i kolbę zastąpiono plastikowymi. W 1958 wyprodukowano partię informacyjną karabinu oznaczonego jako „Samopal vz. 52”. W styczniu 1960 karabin został przyjęty do uzbrojenia Czesosłowackiej Armii Ludowej. Produkcja

rozwiązany układ gazowy. Otwór gazowy znajdował się 64 mm od krawędzi komory nabojeowej, a uchodzące przez niego gazy napędzały krótki (40 mm) tłok gazowy. W następnym roku wyprodukowano serię karabinów oznaczonych jako S 56-2 (konstrukcja nieznacznie zmieniona w stosunku do S 56).

Następny prototyp po kolejnych drobnych zmianach oznaczono jako „Samopal-Puška vzor 56 (SaP 56)” (pol. pistolet maszynowy-karabin wz. 56). W następnym roku odbyły się dalsze próby karabinu. Po raz pierwszy możliwe było porównanie czeskiej broni z AK.



Czescy żołnierze uzbrojeni w karabiny Sa vz. 58V – wersja z kolbą składaną

trwała do 1983. Karabin szturmowy Sa vz. 58 nadal jest standardowym uzbrojeniem żołnierzy czeskich i słowackich.

Wersje

– Sa vz.58P (Pěchotní) – wersja z kolbą stałą

– Sa vz.58Pi (Pěchotní s infradalekohledem) – wersja z kolbą stałą, lekkim dwójnogiem, podstawą do montażu noktowizora NSP-2 i powiększony stożkowy tłumik płomieni

– Sa vz.58V (Vysadkový) – wersja z kolbą składaną

– Sa vz.58P – nie posiadająca odrębnego oznaczenia wersja z kolbą stałą wyposażona w lekki dwójnog (taki sam jak w wersji Pi) i kompensator wylotowy

Opis konstrukcji

Karabin Sa vz.58 jest indywidualną bronią samoczynno-samopowtarzalną. Zasada działania jest oparta na wykorzystaniu energii gazów prochowych odprowadzanych przez boczny otwór w lufie. Tłok gazowy o krótkim skoku (jest nie połączony z suwadłem, a jego droga po strzale jest krótsza niż suwadła) posiada własną sprężynę powrotną. Zamek ryglowany rygłem wahliwym. Broń wyposażono w zaczep suwadła (po

wystrzeleniu ostatniego naboju z magazynka suwadło zatrzymuje się w tylnym położeniu, w tej pozycji możliwe jest napełnienie magazynka z łódki). Mechanizm spustowy bijnikowy umożliwia strzelanie ogniem pojedynczym i seriami. Zasilanie z magazynków 30-nabojowych (niewymienionych z magazynkami AK). Zwolnienie magazynka możliwe tylko lewą ręką (z prawej strony dźwignię zaczepu magazynka zastąpiła trzpień zaczepu suwadła). Przyrządy celownicze składają się z muszki w osłonie i celownika krzywiznowego ze szczyrbką.

Dane podstawowe

Państwo – Czechosłowacja

Rodzaj – karabin szturmowy

Historia

Prototypy – 1956-1958

Produkcja seryjna – 1958-1983

Dane techniczne

Kaliber – 7,62 mm

Nabój – 7,62 x 39 mm wz. 43

Magazynek – 30 nab.

Wymiary

Długość – 636 mm (z kolbą złożoną)

845 mm (z kolbą rozłożoną lub stałą)

Długość lufy – 390 mm

Długość linii celowniczej – 353 mm

Masa broni 2,91 kg (niezaładowanej)

3,1 kg (załadowanej)

Prędkość pocz. pocisku – 705 m/s

Szybkostrzelność teoretyczna – 800 strz./min

Zasięg skuteczny – 400 m

Karabinek AK

Karabinek AK (ros. автомат Калашникова – automat Kałasznikowa, polskie oznaczenia: 7,62 mm pmK, 7,62 mm kbk AK[1]) – potocznie kałasznikow, karabinek automatyczny konstrukcji radzieckiej z okresu po II wojnie światowej. Zastąpiony został przez karabinek AKM.

Historia

W ZSRR prace nad bronią strzelającą nabojem pośrednim rozpoczęły się już w latach 30. XX wieku, kiedy konstruktorzy radzieccy, w ramach przyjacielskiej współpracy technicznej, zapoznali się z niemieckimi osiągnięciami w tej dziedzinie. Pracowano równocześnie nad amunicją i bronią kalibru 7,62 mm oraz 5,5 mm. Działania te zostały zaniechane w momencie wybuchu wojny. Zajęto się bieżącymi potrzebami frontu. Zainteresowanie bronią na



AK z komorą zamkową II typu

nabój pośredni powróciło po zdobyciu pierwszych egzemplarzy niemieckich karabinków StG44 oraz pojawieniu się, dostarczanych z USA, karabinków M1 posiadających większy zasięg i celność od pistoletów maszynowych PPSz i PPS i karabinów Mosina.

We wrześniu 1943, w OKB-44 kierowanym przez inż. Jelizarowa, zakończono prace nad nabojem pośrednim 7,62 mm x 41. Został on przyjęty do uzbrojenia jako Na-

bój wz. 43. Od marca 1944 rozpoczęto jego eksperymentalną produkcję w fabryce nr 543 w Uljanowsku.

W listopadzie 1943 ogłoszono pierwszy konkurs na całą rodzinę broni. Miała się ona stać podstawą uzbrojenia strzeleckiego Armii Radzieckiej. Miał to być: karabin samopowtarzalny, karabinek automatyczny (wg radzieckiej nomenklatury – automat) strzelający nabojem pośrednim i ręczny karabin maszynowy. Nowy typ karabinu au-

tomatycznego, według założeń, miał być bronią wsparcia. Miał zwiększać siłę ognia drużyny piechoty w ataku i obronie. Nie miał być podstawową bronią piechoty, a jedynie następcą pistoletu maszynowego. Jego masa miała wynosić do 5 kg, a z dwoma pełnymi magazynkami nie przekraczać 9 kg. Broń nie mogła być dłuższa niż 1000 mm, a lufa nie krótsza niż 500 mm. Magazynek miał mieć pojemność co najmniej 30 naboii.

W efekcie powstało 15 prototypowych karabinków automatycznych konstrukcji m.in. Tokariewa, Diegtiariowa, Korowina, Baryszewa, Konstantinowa, Stieczkina, Korobowa (TKB-48) i Sudajewa (AS-44). Wszystkie konstrukcje, po próbach, odrzucono.

Najbardziej udany okazał się AS-44, który, jako jedyny, przeszedł pełny program prób. Skoncentrowano się więc na jego doskonaleniu. Do pomocy choremu na białaczkę konstruktorowi przydzielono asystenta – M. T. Kałasznikowa. W wyniku dalszych prac udało się zmniejszyć masę broni do 4,8 kg. Inne parametry były jednak dalej niezadowolające. Z tego powodu komisja wojskowa odrzuciła także ten projekt.



AK (ostatni typ komory zamkowej)



AKS



Typ 56 i AKS

W maju 1945 rozpisano nowy konkurs. Tym razem zakładano przezbrojenie całej piechoty w broń na naboje pośrednie. W konkursie wzięło udział kilkunastu młodych konstruktorów. Najbardziej znanym z nich był Sudajew. I tym razem za najlepszy uznano karabinek AS-44. Nie został on jednak skierowany do produkcji. Prace nad bronią zakończyła śmierć konstruktora w 1946.

W 1946 rozpisano trzeci konkurs. Tym razem wymagana była długość broni poni-

żej 900 mm. Karabinki miały występować w dwóch odmianach. Z drewnianą kolbą stałą dla piechoty oraz z kolbą składaną dla młodszych oficerów i wojsk powietrznodesantowych. Zakładano, że głównie ogień będzie prowadzony krótkimi seriami. Wymagano jednak też, by broń była wyposażona w przełącznik rodzaju ognia, który pozwalał prowadzić ogień pojedynczy.

Do konkursu zgłoszono 16 projektów. W sierpniu 1946 sześć z nich odrzucono jako

nieperspektywiczne. Dziesięć pozostałych skierowano do dalszych prac, które zakończyły się w październiku. Wśród nich był karabinek konstrukcji M. T. Kałasznikowa, zgłoszony do konkursu pod godłem "Mich-tim". Do fazy badań prototypów zakwalifikowano sześć konstrukcji. Pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą otrzymał Rukawisznikow, a trzecią Korobow. Wyróżnienie otrzymał m.in. Kałasznikow. Równocześnie został on skierowany do fabryki nr 2 w Kowrowie. Mógł tam korzystać z nowoczesnego parku maszynowego, a także z pomocy doświadczonego biura konstrukcyjnego. Kałasznikow stanął tam na czele zespołu roboczego, który zajął się wyłącznie dopracowywaniem jego karabinka. Najbliższym jego współpracownikiem stał się młody inżynier Aleksander A. Zajcew. Broń otrzymała oficjalną nazwę Automat Kałasznikowa wz. 1946 nr 1 (AK-46 nr 1). Pracowano jednocześnie nad dwiema odmianami karabinu: z frezowaną komorą zamkową (znany jako AK-1) i z komorą tłoczoną (AK-2). Broń z komorą tłoczoną (prace nad nią były mniej zaawansowane) miała być konstrukcją docelową. AK-1 miał wziąć udział w próbach poligonowych.

Ostatecznie w wyznaczonym terminie dostarczono 5 prototypów:

- AD-46 (KB-Ł-410) (Diemientiewa)
 - AB-46 (TKB-415) (Bułkina)
 - TKB-408 (Korobowa) w układzie bull-pup
 - AR-46 (Rukawisznikowa)
- oraz
- AK-46 (Kałasznikowa)

Jako broń porównawcza zostały użyte: pistolet maszynowy PPSz, karabinek Suda-jewa – AS-44 oraz zdobyczny niemiecki karabinek StG44.

Już na początku odpadł, z powodu nagminnych zacięć, karabinek Rukawisznikowa. Odpadł też karabinek Korobowa, w którym nie wytrzymał zamek i komora zamkowa. Program prób zakończył się w czerwcu 1947. Uznano, że żaden karabinek nie spełnia wymagań.

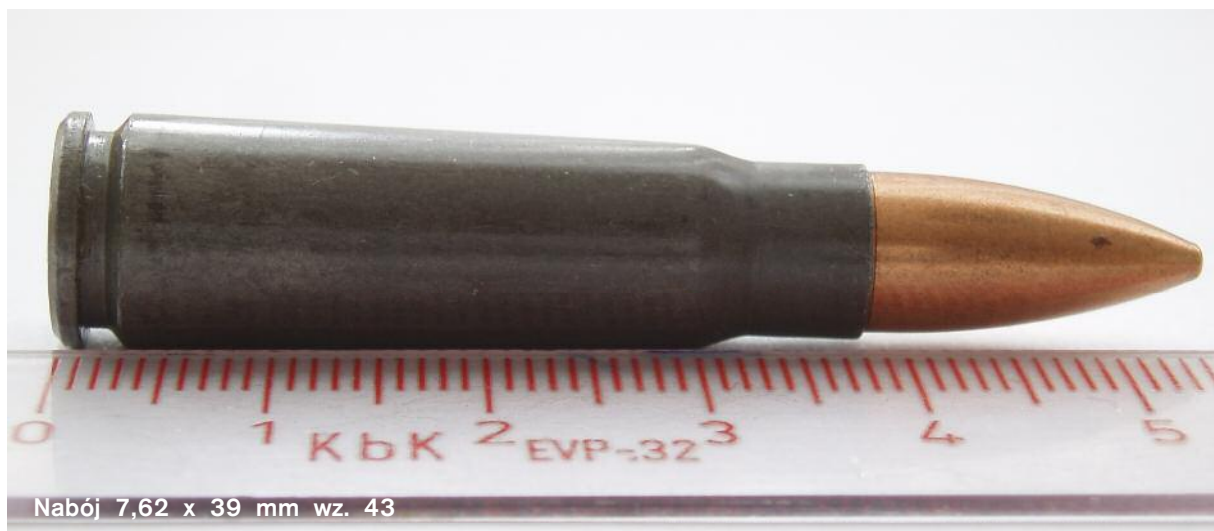
Dla Kałasznikowa próby zakończyły się niepowodzeniem. Planowano nawet jego konstrukcję wykluczyć z dalszych etapów konkursu. Pomogła interwencja kolegów z Naukowo-Badawczego Poligonu Broni Strzeleckiej, którzy uznali użyty sposób ryglowania broni za najbardziej perspektywiczny. W rezultacie zalecono mu

dokonanie poprawek w konstrukcji komory zamkowej i mechanizmu spustowego, poprawę funkcjonowania spustu w trybie samoczynnym. Zlecono też przeniesienie rękojeści napinania, bezpiecznika i przełącznika rodzaju ognia na prawą stronę broni.

Widząc zbliżającą się porażkę, Zajcew postanowił uciec się do podstępu, który był ewidentnym złamaniem warunków konkursu. Namówił do tego Kałasznikowa. W rezultacie do następnego etapu przedstawiono broń o całkowicie zmienionej konstrukcji. Praktycznie był to zupełnie nowy karabinek. Otrzymał on oznaczenie AK-47 nr 1. Po próbach fabrycznych i wprowadzeniu

szeregu zmian, nadano mu oznaczenie fabryczne KB-P-580. Powstały trzy prototypy: AK-47 nr 2 i 3 z kolbą stałą, oraz AK-47 nr 4 z kolbą składaną. Mimo napiętych terminów, udało się dostarczyć prototypy na próby, które miały się odbyć w listopadzie 1947.

Równocześnie nastąpiły zmiany w konstrukcji naboju pośredniego wz. 43. Od 1945 prowadzono z nim nieprzerwane testy. Wykazały one szereg wad amunicji, prowadzących do zrywania kryz i pęknięcia łusek. W wyniku prac prowadzonych w zakładach w Uljanowsku, okazało się że konieczna jest zmiana długości łuski i szerokości kryzy. Tak powstał nowy nabój



7,62 x 39 mm wz. 43, który latem 1947 zastąpił stary nabój 7,62 mm x 41 wz. 43.

Przed rozpoczęciem zaplanowanych prób ogłoszono, że startujące w nich karabinki muszą strzelać nową amunicją. Ostatecznie próby rozpoczęto 16 grudnia 1947. Okazało się, że korzystając ze zmiany naboju inni uczestnicy także przebudowali swoje karabinki. Nie były to jednak tak głębokie zmiany jak w broni Kałasznikowa i Zajcewa.

Testy trwały do 11 stycznia 1948. Karabinek KB-P-580 wygrał w nich bezdyskusyjnie. Pobił konkurencję w próbach żywotności i niezawodności. Wyróżnił się także prostotą konstrukcji. Mimo oficjalnego protestu pozostałych uczestników konkursu, zapewniło mu to pierwszą lokatę w ogólnej ocenie konstrukcji. Został jednocześnie rekomendowany do przyjęcia na uzbrojenie armii.

21 stycznia 1948, minister uzbrojenia D. Ustinow, wydał rozkaz zakończenia do 1 czerwca prac nad rodziną broni strzelających nabojem pośrednim. Nakazał też rozpoczęcie przygotowań do jej masowej produkcji. Produkcja karabinków automatycznych Kałasznikowa miała się odbywać

w Iżewskich Zakładach Samochodowych. W przygotowaniach brał początkowo udział konstruktor z zespołem. Później zadanie to przejął główny konstruktor fabryki Dawid Winkorjoz.

W lipcu 1948 zamówiono partię karabinków AK-47 przeznaczoną do prób w jednostkach wojskowych. Miały się one odbywać w wybranych pododdziałach moskiewskiego, leningradzkiego i środkowoazjatyckiego okręgu wojskowego.

Po próbnej eksploatacji i wprowadzeniu poprawek, powstał kolejny wariant przedseryjny. Nosił on oznaczenie AK-48. Występował w dwóch wariantach: AK-48 nr 1 – z kolbą stałą i AK-48 nr 2 – z kolbą składaną.

Nie osiągnięto w nim spodziewanej poprawy celności. Dowództwo armii radzieckiej zrezygnowało w końcu z tego wymogu. Zakładano, że w nowe karabiny będzie uzbrojonych sześciu żołnierzy w każdej drużynie piechoty. Mieli oni stanowić jej główną siłę ognia, prowadzonego krótkimi seriami, na niewielkich dystansach. Nadzwyczajna celność nie była więc potrzebna. Precyzyjny ogień mieli prowadzić pozostali żołnierze, uzbrojeni w karabiny SKS. Nie chciano też zbytniego przedłużania przygo-

towań do produkcji. Chodziło o jak najszybsze zastąpienie karabinów Mosina, oraz pistoletów maszynowych PPSz i PPS.

Na początku 1949 zostały więc, trochę pośpiesznie, przyjęte na uzbrojenie armii radzieckiej:

- 7,62 mm Автомат Калашникова (AK) – podstawowa odmiana z kolbą stałą
- 7,62 mm Автомат Калашникова со складывающнмся прикладом (AKS) – odmiana z kolbą składaną.

W nagrodę M. T. Kałasznikow został odznaczony Nagrodą Stalinowską I stopnia.

Problem z nazwą

Rozkaz dowództwa armii radzieckiej o przyjęciu karabinu do uzbrojenia oficjalnie odrzucił jakiegokolwiek oznaczenia rocznikowe. Z tego powodu używanie nazwy AK-47 w stosunku do jakiegokolwiek odmiany seryjnej karabinka jest więc nadużyciem i błędem terminologicznym. Wszelkie oznaczenia typu: AK-46, AK-47 i AK-48 dotyczą wyłącznie poszczególnych odmian rozwojowych karabinu. W armii radzieckiej karabin zawsze występował jako AK lub AKS bez oznaczenia roku. Występował również pod kodowym oznaczeniem – Wyrób 56-A-212 (AK) lub 212M (AKS).

Produkcja

W sierpniu 1949 podjęto decyzję o całkowitym przebrojeniu armii radzieckiej w nowe karabinki. Zaplanowano dostarczenie w latach 1951-1955 2,5 mln karabinków AK oraz 1,5 mln karabinów SKS.

Pierwszym producentem AK były zakłady nr 74 w Iżewsku. Fabryka miała duże kłopoty z uruchomieniem produkcji nowej broni. Okazało się, że konieczne jest dokonanie ponad 450 poprawek w dokumentacji technicznej. Karabinki te są określane jako AK typu I. Posiadały one komory zamkowe wykonane metodą głębokiego tłoczenia. Okazało się, że fabryka ma kłopoty z wdrożeniem tej technologii. Opracowano nową komorę zamkową wykonywaną poprzez frezowanie z odkuwki. Komora zamkowa typu II była uniwersalna i stosowano ją zarówno w karabinkach AK jak i AKS. Montaż kolby stałej był możliwy dzięki zastosowaniu osady łączącej komorę zamkową z kolbą. Ponieważ element ten osłabiał mocowanie kolby, od 1953 roku rozpoczęto produkcję AK z ponownie przekonstruowaną komorą zamkową. Jest ona znana jako typ III. Była ona wykonywana identyczną technologią jak komora zamko-

wa typu II, ale była produkowana w dwóch wersjach (dla karabinków AK i AKS) różniących się sposobem montażu kolby, dzięki czemu wyeliminowano osadę kolby stałej. Wersja z 1953 stała się ostateczną i jest najbardziej rozpowszechnionym modelem AK.

Od 1956 ZSRR rozpoczął sprzedaż licencji na produkcję karabinku AK. Był on produkowany w wielu państwach świata (m.in. w Polsce (AK typu III 44 060 szt. i kbk-g wz.60 i kbk-g wz.60/72 5000 + 500 szt.), Rumunii (AIM), Węgrzech (AKM-63), NRD (MPi-K), Chinach (Typ 56), Finlandii (Val-

met M62) i Bułgarii). W drugiej połowie lat pięćdziesiątych karabinek AK został zmodernizowany i wprowadzony do uzbrojenia armii radzieckiej jako AKM. Także licencja na tę wersję trafiła wkrótce do wielu krajów.

Konstrukcja

Karabinek automatyczny AK jest bronią samoczynno-samopowtarzalną, działającą na zasadzie odprowadzenia gazów przez boczny otwór w lufie do komory gazowej, umieszczonej nad lufą. Elementem łączącym zespoły i mechanizmy karabinka jest komora zamkowa, wykonana ze stali meto-



dą obróbki wiórowej. Wewnątrz niej znajdują się: mechanizm powrotny, opory ryglowe, mechanizm spustowo-uderzeniowy, wyrzutnik łusek oraz zespół odrzutowy. Do komory w sposób trwały jest przyłączona lufa (za pomocą gwintu), kolba stała (AK) lub składana (AKS), rękojeść typu pistoletowego i kabłąk języka spustowego z zatrza-

skiem magazynka, natomiast w sposób rozłączny – magazynek i pokrywa komory zamkowej.

Lufa karabinka ma przewód z bruzdowaną częścią prowadzącą (4 bruzdy prawoskrętne) i komorą nabojołą. Na jej zewnętrznej części wylotowej jest nacięty gwint lewoskrętny, służący do nakręcania odrzutnika (do strzelania 7,62 mm nabojami ślepych wz. 1943) lub tłumika dźwięku i płomieni PBS-1. Można tam także mocować bagnet nożowy. Po połączeniu z pochwą może on tworzyć nożyce do cięcia drutu.

Na lufie za pomocą kołków są zamocowane: podstawa muszki, komora gazowa z gniazdem tłoka gazowego, pierścień oporowy do zamocowania łoża i podstawa celownika. Między komorą gazową i podstawą celownika jest zamontowana rura gazowa z nakładką ochronną, zabezpieczona przed wypadnięciem łącznikiem obrotowym. Zespół odrzutowy karabinka stanowi suwadło (tworzące z tłoczyskiem i tłokiem gazowym jedną całość) oraz prowadzony przez nie zamek. Suwadło wodzi się w prowadnicach komory zamkowej. Jest ono podparte sprężyną powrotną nałożoną

współosiowo na żerdź, która jest połączona teleskopowo z prowadnicą sprężyny. Stopka prowadnicy jest oparta o tuleję komory zamkowej i ma ząb stanowiący zatrask pokrywy zamkowej. Suwadło wymusza zaryglowanie i odryglowanie zamka, napina kurek oraz stanowi prowadnicę cylindrycznej części zamka. Zamek w przedniej części ma dwa rygle, występ prowadzący – do współpracy ze skosem ryglującym i odryglującym suwadła. Występ dosyłający nabój do komory nabojołej, czółko do pomieszczenia dna łuski oraz wyciąg łusek zaopatrzony w pazur i sprężynę. Ryglowanie przewodu lufy następuje przez obrót zamka w prawo w wyniku przesunięcia rygli zamka za opory ryglowe komory gazowej. W karabinku zastosowano mechanizm spustowo-uderzeniowy działający na zasadzie przechwytywania kurka, zawierający spust obrotowy w formie dźwigni dwuramiennej. Samoczynny bezpiecznik (uniemożliwiający odpalenie przy niezaryglowanym zamku), zaczep do prowadzenia ognia pojedynczego (spełniający funkcję przerywacza), kurek ze sprężyną spustowo-uderzeniową. Iglicę umieszczoną w zamku i przełącznik rodzaju ognia, speł-

niający jednocześnie funkcję bezpiecznika przed przypadkowym wystrzałem. Przełącznik uruchamiany ramieniem nastawczym umieszczonym na prawej ścianie komory zamkowej może zajmować trzy położenia: dolne (P) – umożliwiające prowadzenie ognia pojedynczego, środkowe (C) – ognia ciągłego oraz górne – powodujące zabezpieczenie broni. Karabin można zabezpieczyć zarówno podczas przerwy w strzelaniu (z kurkiem napiętym i wprowadzonym nabojem do komory nabojołej) jak i po jego zakończeniu (po rozładowaniu broni i zwolnieniu kurka). W położeniu zabezpieczonym dźwignia przełącznika unieruchamia spust uniemożliwiając zwolnienie kurka, a ramię przełącznika blokuje zespół odrzutowy w przednim położeniu.

Zasilanie broni odbywa się z dwurzędowego magazynka łukowego o pojemności 30 nabojów wykonanego z blachy stalowej metodą tłoczenia.

Przyborek do broni strzeleckiej

W karabinie zastosowano muszkę typu słupkowego oraz celownik krzywkowy wyposażony w odchylane ramię z otwartą szczerbinką prostokątną i naniesioną podziałką odległości. Żądaną nastawę celow-

nika w zakresie od 100 do 800 m (co 100 m) ustawia się suwakiem ramienia celownika, którego zatrząsk wchodzi w nacięcia prawej krawędzi ramienia. Każdy karabin jest wyposażony w parciany pas do przenoszenia broni oraz przybory, przeznaczone do jego rozkładania, składania oraz konserwacji. W ich skład wchodzi: wycior, przybornik (z przecieraczem, szczoteczką do konserwacji przewodu lufy i komory gazowej, przebijakiem oraz kluczem-wkrętakiem) oraz olejarka dwukomorowa.

Ocena broni

Broń jest niezwykle trwała, niezawodna i odporna na zabrudzenia oraz zaniedbania eksploatacyjne. Jest też prosta w obsłudze i tania w produkcji, przez co idealnie nadaje się do masowej produkcji i wykorzystywania nawet przez słabo wyszkolone oddziały[2]. Do wad zalicza się dość słabą ergonomię i niewielką celność na dystansach ponad 300 metrów. Wziąwszy jednak pod uwagę, że w 85% przypadków z broni tego typu strzela się na odległości poniżej 300 metrów, wada ta nie ma większego znaczenia[3]. Nie licząc produkcji licencyjnej, z konstrukcji karabinka AK bezpośrednio lub pośrednio wywodzą się takie bronie

jak fińskie karabiny rodziny Valmet M62 i Sako M95, izraelskie Galile i polskie Beryle.

AK a StG 44

Spotykane obiegowe opinie, jakoby karabin AK miał być kopią lub modyfikacją niemieckiego karabinka StG44, bazujące na pewnym podobieństwie zewnętrznym obu broni, są całkowicie fałszywe, a konstrukcje te nie są ze sobą związane[2]. Dość powierzchowne podobieństwo, oprócz ogólnego układu elementów broni (jak umieszczenie komory gazowej nad lufą i magazynka przed kabłąkiem spustu), przejawia się w zasadzie jedynie w przyrządach celowniczych i posiadaniu łukowych magazynków (których kształt wymuszony był kształtem naboju). Oba są karabinkami automatycznymi zasilanymi amunicją pośrednią, których automatyka oparta jest na odprowadzeniu gazów prochowych przez



Niemiecki karabinek StG44

boczny otwór w lufie, jednakże jest to powszechny układ broni tego rodzaju. Szczegółowe rozwiązania techniczne obu broni są odmienne. Przede wszystkim, różnią się zasadniczo konstrukcją i sposobem ryglowania zamka – w StG44 odbywa się ono przez przekoszenie zamka, a w AK przez jego obrót. Pociąga to za sobą dalsze różnice w konstrukcji obu broni. Rozwiązanie zamka zastosowane w AK jest przy tym lepsze z punktu widzenia technicznego[2]. Istotną różnicą jest krótsza komora zamkowa AK. Dzięki innemu zamocowaniu sprężyny powrotnej, umożliwia ona zastosowanie składanej kolby, podczas gdy StG44 musiał mieć kolbę stałą, bo mieściła się w niej część tej sprężyny. Inny jest wreszcie sposób rozkładania i podział technologiczny obu broni[2]. AK jest także nieco mniejszy i znacząco lżejszy.

Dane podstawowe

Państwo ZSRR

Projektant – Michaił Kałasznikow

Producent – Koncern Kałasznikowa (dawniej Iżmasz) [1]

Rodzaj – karabinek automatyczny

Historia

Prototypy – 1946–1948

Produkcja seryjna – od 1949–do chwili obecnej

Dane techniczne

Kaliber – 7,62 mm

Nabój – 7,62 × 39 mm wz. 43

Magazynek – łukowy 30 nab.

Wymiary

Długość – 870 mm (z kolbą stałą)

875/645 mm (z kolbą składaną)

Długość lufy – 415 mm

Długość linii celowniczej – 378 mm

Masa broni – 3,8 kg (z pustym magazyn-

kiem); 4,3 kg (załadowany)

Prędkość pocz. pocisku – 715 m/s

Energia pocz. pocisku – ok. 2000 J

Szybkostrzelność teoretyczna – 600 strz./min

Szybkostrzelność praktyczna – 40-100 strz./min

Zasięg maks. – ok. 3000 m

Zasięg skuteczny – ok. 400 m (pojedyn-
czo do “popiersia”), ok. 150 m (serie)

Bibliografia

Stanisław Torecki: Broń i amunicja strzelecka LWP.

Stanisław Kocharński: Automatyczna broń strzelecka.

.Stanisław Kocharński: Broń strzelecka lat osiemdziesiątych.

Bogusław Trzaskała. Pochodzenie karabinka AK. „Broń i amunicja”. 2006. Nr. 2.

Leszek Erenfeicht. Konie robocze zimnej wojny. „Strzał”. 2006. Nr. 5. .

Leszek Erenfeicht. Kałasznikow: trudne początki. „Strzał”. 2009. Nr. 7/8.

Stanisław Kocharński, Broń strzelecka lat osiemdziesiątych,

Leszek Erenfeicht, SA-58 czyli czeski wyrób kałaszo-
podobny, Strzał 10/2004

wikipedia.org

zdjęcia zaczerpnięte z wikipedia.org

opracował: Dariusz Smosarski



Ładownica z magazynkami do CZ 58



magazynek 30, 15 i 10- cio nabojoyw do CZ 58

KS Garda Ostróda gra dla WOŚP

11 stycznia 2015 roku wolontariusze wyszli na ulice, żeby zbierać pieniądze na zakup sprzętu medycznego dla polskich szpitali. Wśród nich znalazł się również członek naszego stowarzyszenia kpt. rez. Adam Krzyżaniak. Kwestując wraz z Wojskiem Polskim i LOK na głównej poznańskiej arenie wydarzeń 23. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w miasteczku mundurowym na Placu im. Adama Mickiewicza, przedstawił swoje zbiory.



W zamian za symboliczny grosik na rzecz Fundacji udostępnił i zaprezentował



część swojej kolekcji bagnietów, szabli i hełmów. Każdy mógł dotknąć i obejrzeć eksponaty. Na nurtujące pytania, odwiedzający uzyskiwali szczegółową i wyczerpującą odpowiedź. W zamian za wrzucenie datku do puszki przez rodzica, maluchy mogły

wybrać sobie kilka łusek, które na tą okoliczność zbierane były cały sezon strzelecki. Na małej scenie, tuż przy stoisku, trwały licytacje, w których nie mogło zabraknąć przekazanej przez Pana Kapitana repliki polskiej szabli wz.21/22. Było dużo śmie-

chu, zabawy i rywalizacji o cenny przedmiot.

Udało się zebrać pełną puszkę która zasiliała konto WOŚP.

A. Krzyżaniak



Niewiele trzeba by pomóc,
wystarczy Twój **1%**

KRS 0000 056 901



SOS WIOSKI
DZIECIĘCE

www.wioskisos.org



Nabój 7,62 × 39 mm wz. 43

7,62 × 39 mm wz. 43 - radziecki nabój pośredni, zaprojektowany podczas II wojny światowej. Pierwszy raz został użyty w ręcznym karabinie maszynowym RPD, konstrukcji Wasilija Diegtiarowa.

Najczęściej spotykane wersje naboju 7,62 × 39 mm wz. 43:

- PS – pocisk zwykły (masa pocisku 7,91 g)
- T-45 – pocisk smugowy (masa pocisku 7,45 g)
- BZ – przeciwpancerno-zapalający (masa pocisku 7,77 g)
- Z – zapalający (masa pocisku 6,61 g)
- US – o zmniejszonej prędkości początkowej, stosowany do strzelania razem z tłumikiem dźwięku (masa pocisku 12,50 g, masa ładunku miotającego 0,75 g)

Historia

Pierwsze prace nad nabojem pośrednim prowadzono jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wybuch wojny za-

trzymał je i dopiero kiedy w 1942 roku w ręce Rosjan wpadły egzemplarze karabi-

nów MKb 42 (W) i (H) na nabój Kurzpatrone prace wznowiono. Założenia programu



amunicja produkcji jugosłowiańskiej

mówiły o opracowaniu naboju o kalibrze 7,62 mm i masie 15-17 g, którego pocisk wystrzelony z lufy o długości 500 mm miałby w odległości 1000 m energię kinetyczną

około 200 J. Najlepiej wymagania te spełniał nabój opracowany przez N. M. Jelizarowa i B. W. Siemina pracujących w OKB-44. Nowy nabój posiadał łuskę długo-

ści 41 mm. W marcu 1944 wszedł on do doświadczalnej produkcji.

Po zaprojektowaniu naboju rozpoczęto projektowanie strzelających nim broni. Według planów do uzbrojenia miano przyjąć karabin samopowtarzalny, karabin automatyczny i ręczny karabin maszynowy. Jako pierwszy do produkcji trafił samopowtarzalny karabin SKS. Na początku 1945 roku był on testowany przez żołnierzy I Frontu Białoruskiego.

Większe problemy napotkano podczas projektowania innych rodzajów broni zasilanych nabojem pośrednim. Z kilku zaprojektowanych karabinów automatycznych największe szanse na przyjęcie do uzbrojenia miał AS-44 skonstruowany przez Aleksieja Sudajewa, ale śmierć konstruktora spowodowała przerwanie prac nad tą bronią, natomiast wytypowany do przyjęcia do uzbrojenia rkm RPD często się zacinał.

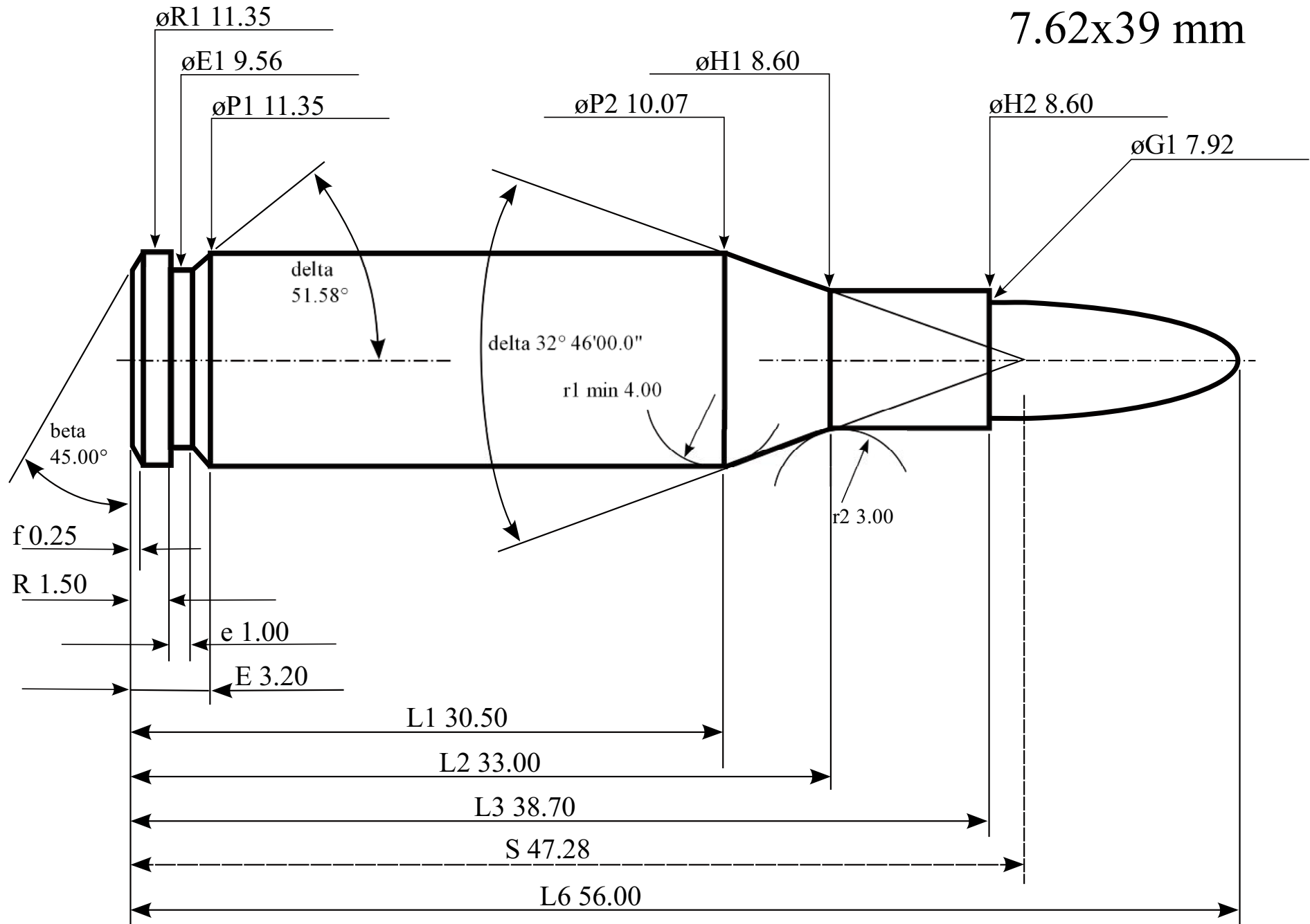
W 1946 roku rozpisano następny konkurs na karabin automatyczny, w wyniku którego do uzbrojenia postanowiono przyjąć skonstruowany przez Michaiła Kałasznikowa karabinek AK.

Kanały chwilowe i kanały stałe czynione przez różne odmiany pocisków 7,62mm



7,62x39 FMJ

7.62x39 mm





naboje "ślepe"

W 1947 roku powstała ostateczna wersja naboju pośredniego kalibru 7,62 mm. posiadała ona łuskę o długości 39 mm. W 1949 roku przyjęto go do uzbrojenia Armii Radzieckiej jako nabój 7,62 × 39 mm wz. 43. W tym samym roku przyjęto do uzbrojenia zasilane nim karabiny SKS, AK oraz rkm RPD. W latach 50. amunicja wz. 43

stała się podstawą uzbrojenia armii państw Układu Warszawskiego. Była także używana w państwach nie należących do Układu, ale kupujących broń w ZSRR np. w Finlandii, Egipcie czy Chinach. W latach 70. amunicja ta zaczęła być wypierana przez nowy małokalibrowy nabój pośredni 5,45 × 39 mm, ale nadal jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych naboji świata.

Wymiary naboju

Rodzaj nabój pośredni

Kaliber 7,62 mm

Średnica pocisku 7,85 mm



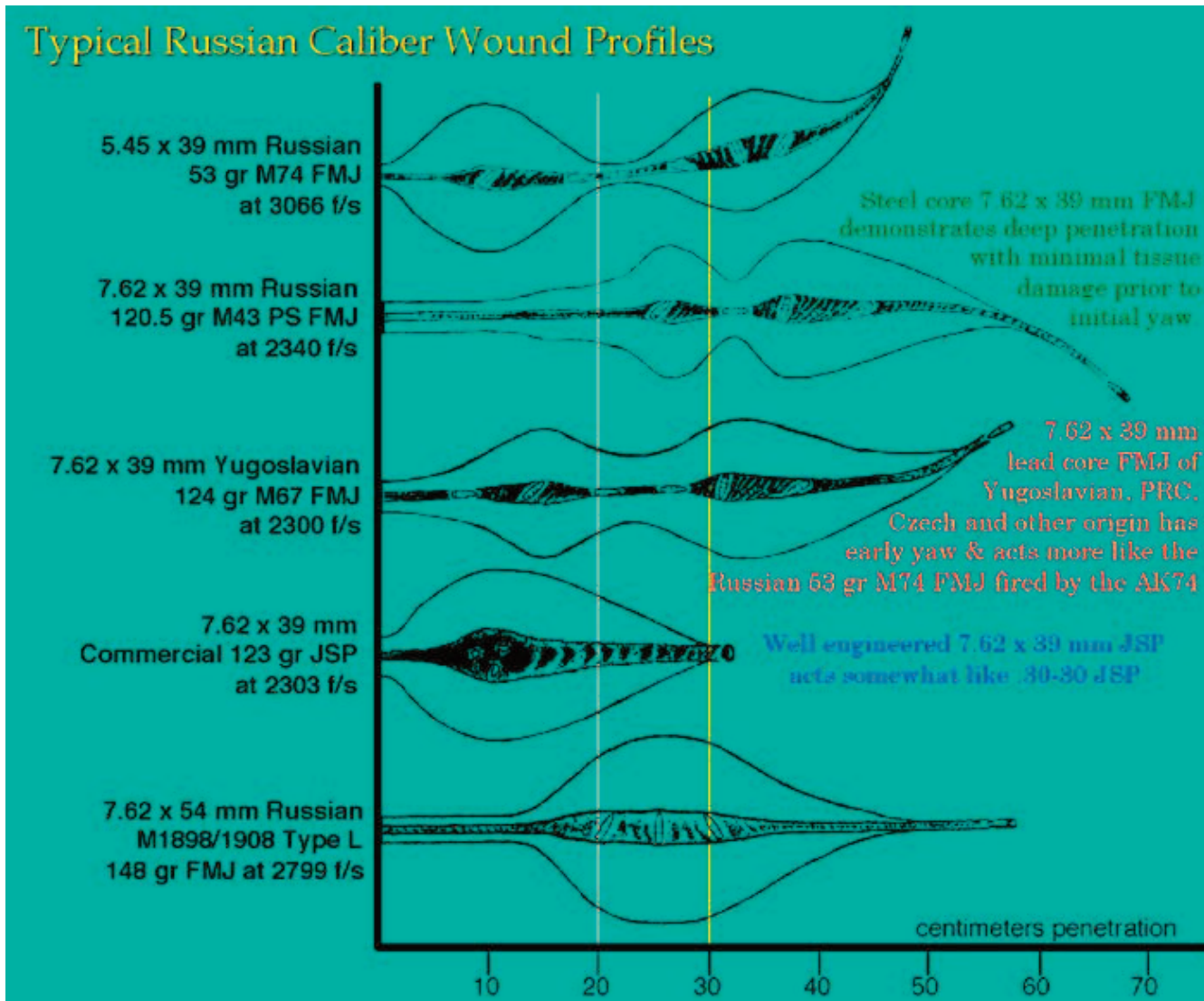
"konserwa"

max. szyjki 8,46 mm
 max. stożka przejściowego 9,96 mm
 max. łuski 11,26 mm

kryzy 11,30 mm
 Długość łuski 38,5 mm
 pocisku 27 mm

naboju 56 mm
 Masa naboju 16,2-16,5 g
 pocisku 6,61-12,50 g materiału miotającego 1,6-1,8 g
 Inne Prędkość początkowa 715 m/s (z lufy 415 mm)
 735 m/s (z lufy 520 mm)
 Energia początkowa 1991 J

Typical Russian Caliber Wound Profiles



źródło:

Stanisław Kocharński - Broń strzelecka lat osiemdziesiątych
 Ireneusz Chloupek - Coś pośredniego,
 wikipedia



Nowa strzelnica w Elblągu

Zamieszczam kilka zdjęć z nowo otwartej strzelnicy w naszym mieście. Wybudowana została dzięki zaangażowaniu, determinacji i sporych pieniądzy przez jego właściciela Pana Jerzy Domeracki. Mieści się ona przy ulicy Junaków w Elblągu.



Jedna z fotografii ukazuje bramę wjazdową na teren strzelnicy, wraz z nr. telefonu do jego właściciela. Natomiast przy samej ulicy jest dość miejsca na parking dla kilkun-



stu samochodów. Jeżeli przyjąć, że Pan Jerzy wykonał ją samodzielnie, dysponując bardzo skromnym budżetem, to tylko pogratulować jej estetyki wykonania i funkcjonalności.

Oczywiście sama strzelnica funkcjonuje legalnie posiadając wszelkie stosowne zezwolenia władz samorządowych. Pomimo

osi 25 metrów, można na niej strzelać z karabinu centralnego zapłonu(!). Oficjalnie strzelnica otwarta jest od poniedziałku do piątku. Ale oczywiście z właścicielem można się dogadać w temacie innych terminów. Strzelnica jest oświetlona i jak mnie zapewniał jej właściciel to zamierza ją w najbliższym czasie także ocieplić, zamyka-

jąc stanowiska strzeleckie poprzez budowę okien strzeleckich. Wyklucza to chodzenie do tarcz przez zawodników. Do tego służy obsługa samej strzelnicy i osobne wejście na nią zlokalizowane przy samych tarczach.

Pozdrawiam i zapraszam wszystkich

Andrzej Wlazłowski

Karabin przeciwpancerny wz. 35 “UR”

Ze starych podręczników do historii, które jeszcze pamiętamy, wyłaniał się wręcz groteskowy opis kampanii wrześniowej. Według tych opisów wojsko polskie wystawiło armię konną, przeciw armiom nieprzyjacielskim, uzbrojonym w nowoczesną broń pancerną. Tak opisywana rzeczywistość miała swoje źródło w rozpowszechnianych przez nazistowską propagandę oraz powojenną propagandę komunistyczną opisach dotyczących, rzekomych ataków polskiej kawalerii uzbrojonej w lance na niemieckie czołgi, w czasie kampanii wrześniowej.

Ten mit nie znajduje żadnego potwierdzenia w faktach historycznych, a jego rozpowszechnianie miało na celu jedynie ośmieszenie polskiej armii i ugruntowaniu przekonania o “polskiej głupocie”.

Tymczasem prawda historyczna jest taka, że w latach 30 wycofano z wyposażenia kawalerii lance i zastąpiono je nowoczesnym uzbrojeniem strzeleckim. Dysproporcje wynikające z braków w uzbrojeniu pancernym starano się zmniejszyć, wyposażając kawalerię konną w bardzo skuteczną broń przeciwpancerną. Na wyposażeniu armii polskiej znalazł się karabin UR. Konstrukcja z połowy lat 30-tych ubiegłego wieku zosta-

ła opracowana przez inż. J. Maroszka. Inne źródła podają jeszcze dodatkowe dwa nazwiska konstruktorów: Felsztyna i Wilniewicz. Jednakże J. Maroszek wskazywał na siebie jako twórcę i jedyne konstruktora. Karabin wszedł do produkcji w 1938r. w Fabryce Karabinów w Warszawie.

Nie jest więc prawdą, że polskie wojsko dysponowało zacofanymi metodami prowadzenia walki, ponieważ konie służyły do przenoszenia nowoczesnego uzbrojenia, którego zadaniem było rażenie pojazdów pancernych przeciwnika. W tym sensie kawaleria mogła być wykorzystywana do walki przeciwko czołgom.



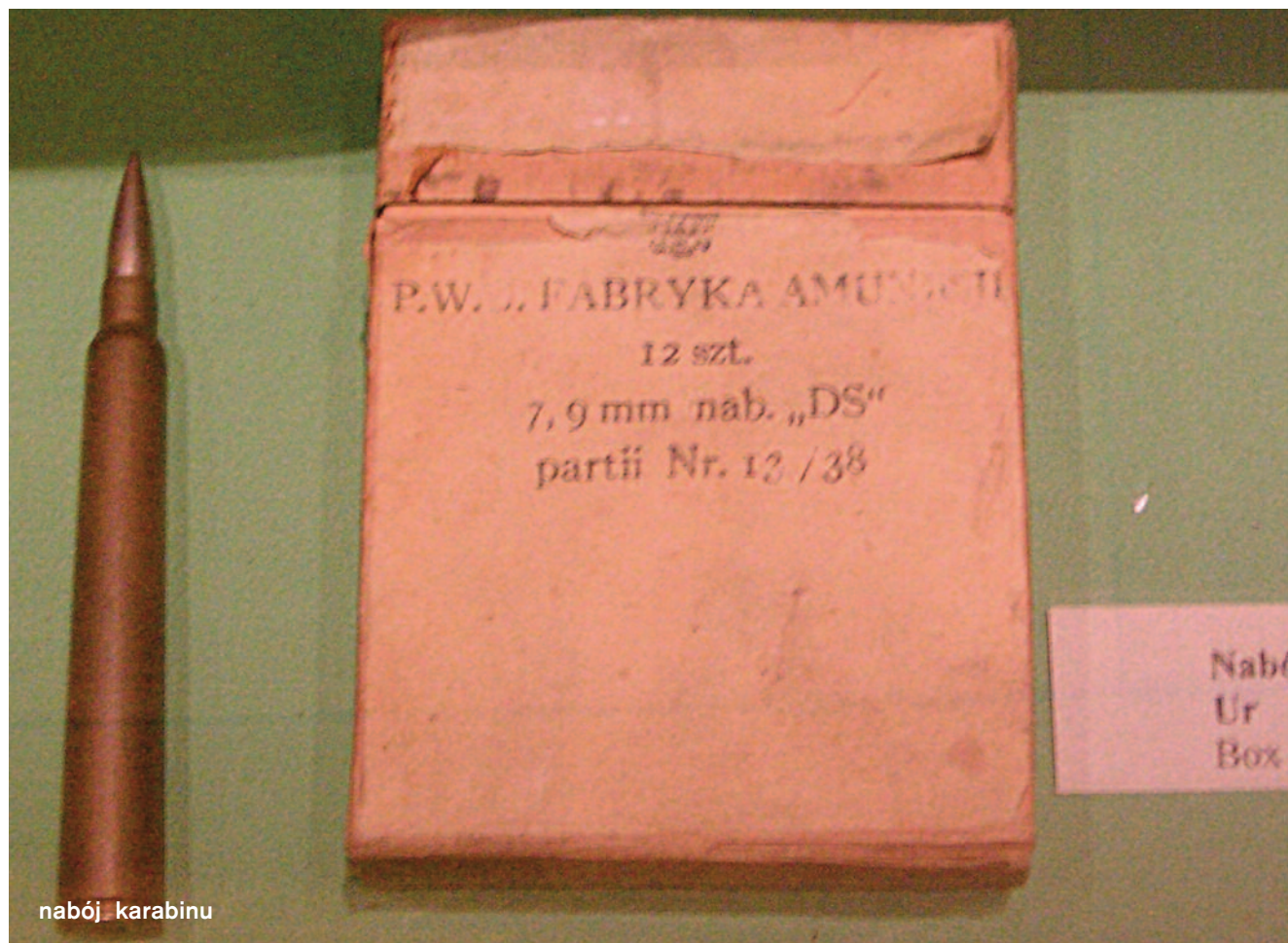
Żołnierz z karabinem UR – źródło WIKI

Wprowadzenie na uzbrojenie polskich oddziałów tego karabinu objęte było ścisłą tajemnicą wojskową. Produkcja była utajniona, a jego przeznaczenie miało być typowo eksportowe pod zamówienie do Urugwaju. Od tego kraju pochodzi nazwa Ur. Oficjalna nazwa broni brzmiała : Karabin przeciwpancerny wz.35”. Broń była dostarczana w drewnianych skrzyniach z napisem “Nie wolno otwierać - sprzęt mierzniczy”. Otwarcie skrzyń mogło nastąpić tylko na rozkaz Ministra Spraw Wojskowych.

Dopiero 15 lipca 1939 wyszedł rozkaz zapoznania wybranych żołnierzy i oficerów z obsługą broni. Karabin stanowił całkowite zaskoczenie dla Niemców, którzy ponosili straty w uzbrojeniu pancernym. Karabin zdolny był z odległości mniejszej niż 100 m przebić pancerz każdego czołgu niemieckiego z tego okresu.

Z odległości 100 m przebijał pancerz grubości 33 mm, a z 300 m pancerz grubości 15 mm, przy czym instrukcja podaje możliwość przebicia pancerza do 40 mm z odległości 100 m.

Nowoczesny, jak na owe czasy karabin UR, w przeciwieństwie do wszystkich innych karabinów przeciwpancernych, nie używał pocisków rdzeniowych, które przebijały pancerz dzięki twardemu rdzeniowi. Pociski do tego karabinu wykonane były z pełnopłaszczowych pocisków ołowianych, zbliżonych do zwykłych pocisków karabinowych, o małym "karabinowym" kalibrze 7,92 mm. Pociski te jednak osadzone były w dużych łuskach zawierających materiał miotający w ilości 1,15 g prochu bezdymnego, dzięki czemu materiał miotający był bardzo silny. Łuska naboju była więc dużo większa od amunicji zwykłej, odpo-

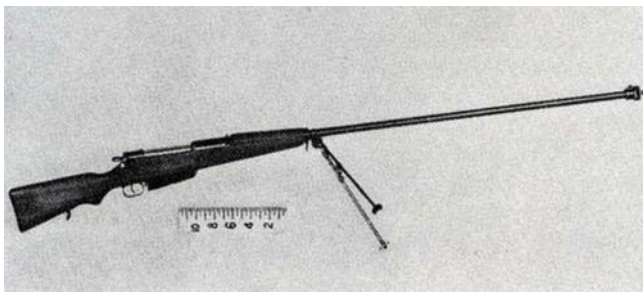


wiadającej temu kalibrowi i miała długość 107,67 mm.

Karabin był wyposażony w standardową długą lufę mauzerowską. To wszystko sprawiało, że pocisk wystrzeliwany był z dużą prędkością początkową 1250-1275 m/s. Tak duża moc pocisku powodowała, że żywotność lufy wynosiła 300 strzałów.

Dzięki rdzeniowi ołowianemu, pocisk karabinu wz. 35 przy uderzeniu w pancerz pod płaskim kątem nie rykoszetował, lecz "przyklejał się" bokiem do pancerza, wybijając w pancerzu "korek" o średnicy ok. dwudziestu mm. Energia pocisku była tak duża, że wpadając do wnętrza pojazdu zabijał załogę.

UR był karabinem powtarzalnym, posiadającym wymienną lufę posiadającą hamulec wylotowy.



Obsługa karabinu była tak prosta, że w istocie nie różniła się niczym, od obsługi zwykłego karabinu. W ciągu kilkunastu minut można było przeszkolić strzelca. Na przeszkodzie powszechnego zastosowania karabinu stanął brak opracowanych przez dowództwo założeń taktycznych. Dowódcy pododdziałów nie wiedzieli jak roz-

mieszczać strzelców i jak używać broni w walce z czołgami.

Na wyposażenie wojska trafiło ok. 3500 sztuk broni, jednak znane są numery broni 7000, co może sugerować, że było ich znacznie więcej. Karabiny wpadły w ręce

Niemców i zostały wprowadzone do niemieckiego uzbrojenia. Nie wiadomo ile sztuk broni przetrwało II wojnę. W polskich zbiorach muzealnych znajdują się pojedyncze egzemplarze.

Jarosław Witkowski



Polski pistolet MAG

MAG – polski pistolet samopowtarzalny kalibru 9 mm, na nabój 9 x 19 mm Parabellum skonstruowany przez Mariana Gryszkiewicza. Produkowano wersje MAG-95 i MAG-98. Skrót MAG pochodzi od pierwszych liter imienia i nazwiska jego konstruktora, natomiast liczba 95 określa rok, w którym było przewidywane całkowite zakończenie prac nad prototypem.

Historia konstrukcji

Na początku 1993 roku rozpoczęto w Zakładach Metalowych „Łucznik” (obecnie Fabryka Broni „Łucznik”) prace nad nowym pistoletem, przeznaczonym przede wszystkim dla wojska i służb mundurowych, zastępującym przestarzałe P-64 i P-83. W przeciwieństwie do poprzedników, pistolet miał strzelać standardowym w NATO nabojem 9 x 19 mm Parabellum. Ponieważ wojsko nie opracowało wówczas jeszcze założeń taktyczno-technicznych (ZTT) no-

wego pistoletu, założenia takie opracowano w marcu 1993 w fabryce i postanowiono zbudować klasyczną konstrukcję, opartą

na najlepszych wzorach zagranicznych. Projekt MAG-95 przygotował zespół pod kierunkiem inż. Mariana Gryszkiewicza.



Mag 95



Pod koniec 1993 roku były gotowe dwa prototypy nowego pistoletu. W 1994 roku trwały próby nowej broni. W następnym roku wyprodukowano partię próbną nowej broni (20 egzemplarzy). W 1995 roku broń przedstawiono do badań prowadzonych w ramach konkursu na nowy pistolet dla Wojska Polskiego, gdzie konkurował z WIST-94. Pomimo, że MAG wykazywał lepsze: pewność działania, wytrzymałość konstrukcji oraz zabezpieczenie przed przypadko-

wym strzałem, został odrzucony, gdyż nie spełniał opracowanych jesienią 1993 przez wojsko założeń taktyczno-technicznych w zakresie maksymalnych wymiarów (190x135x33 mm) i masy (800 g).

Po przegranym konkursie w ZM "Łucznik" opracowaną w 1996 nową lżejszą wersję pistoletu MAG-98, z aluminiowym szkieletem, ale w dalszym ciągu był za ciężki o 75 g i miał za duże wymiary, wobec czego do uzbrojenia wojska został w 1999

przyjęty konkurencyjny WIST. W następnych latach MAG był produkowany w niewielkich ilościach na rynek cywilny, dla Straży Granicznej i Służby Więziennej. Testowany był w Policji, która jednak wybrała pistolety Glock i Walther P-99.

Opracowano wersję do strzelań sportowych MAG-98C (dopuszczoną do strzelań

w IPSC w klasie Production) oraz zbudowano małą partię (poniżej 100) pistoletu na rynek amerykański, z 10-nabojowym magazynkiem. Produkcję pistoletu z uwagi na brak zamówień służb mundurowych i niewielki polski rynek cywilny przerwano w

pierwszych latach XXI wieku.

W 2008 roku na targach MSPO 2008 Fabryka Broni Łucznik zaprezentowała opracowaną dzięki współpracy z katowickim przedsiębiorstwem Works 11 (właścicielem praw do dokumentacji MAG) nową wersję



pistoletu oznaczoną jako MAG 08. Podobnie jak MAG 98 ma ona szkielet wykonany ze stopów aluminium, ale jest ona wyposażony w szynę Picatinny umożliwiającą mocowane wyposażenia dodatkowego. Broń ma być oferowana zarówno na rynek cywilny, jak i służb mundurowych jako uzupełnienie dla produkowanego przez FB Łucznik licencyjnie pistoletu Walther P99.

Wersje pistoletu

- MAG-95 – wersja ze szkieletem stalowym
- MAG-98 – (początkowo oznaczany jako MAG-96) wersja ze szkieletem ze stopów aluminium.
- MAG-98C – (początkowo oznaczany jako MAG-96C) wersja sportowa z celownikiem regulowanym i magazynkiem 20-nabojowym
- MAG-08 - wersja ze zintegrowaną szyną Picatinny

Opis konstrukcji

Pistolet MAG działa na zasadzie krótkiego odrzutu lufy, zamek jest odryglowywany przez przekoszenie lufy w dół. Połączenie lufy z zamkiem w położeniu zaaryglowanym zapewnia prostopadłościenną komora naboju, współpracująca z

oknem wyrzutnika w zamku. Elementem sterującym przekoszeniem jest występ w dolnej części lufy, pod komorą nabojową (rozwiązanie klasyczne, podobnie jak w pistolecie Browning HP). Mechanizm spustowo-uderzeniowy kurkowy z samonapinaniem (DA). Broń posiada wewnętrzny bezpiecznik sterowany spustem. Po wystrzeleniu ostatniego naboju z magazynka zamek zatrzymuje się w tylnym położeniu na zaczepie zamka. MAG posiada stałe przyrządy celownicze składające się z muszki i szczerbinki. Magazynek 15-nabojowy, dwurzędowy, z jednorzędowym wyprowadzeniem (jako opcje proponowano magazynki 10-nabojowe z przewężeniem na bocznych powierzchniach pudełka magazynka, uniemożliwiającym załadowania większej ilości amunicji i 20 nabojowe wystające z chwyty).

Pistolet MAG ma dobrą opinię u użytkowników, jako broń celna, dobrze wyważona i wytrzymała[1]. Jego masa nie przewyższała porównywalnych konstrukcji światowych, szczególnie w lżejszej odmianie MAG-98, a zapewniała dobrą stabilność przy strzelaniu. W porównaniu z WIST-em ma prostszą budowę i rozkładanie oraz lep-

sze działanie spustu, ponadto niższa była jego cena (ok. 1700 zł). W opinii niektórych autorów, kryteria masowo-wymiarowe, które spowodowały odrzucenie MAG-a jako broni służbowej Wojska Polskiego, nie były racjonalne, przy tym także część wojsko-

wych wskazuje MAG-a jako lepszą broń[1]. Usterki dotyczyły niedopracowanych detali, jak sprężyny zatrzasku magazynka. Kłopotem było, jak zwykle w przypadku konstrukcji z Radomia nierówne wykonanie i niestaranne wykończenie: pokrycia



ochronne, liternictwo, ostre krawędzie. W wersji ze szkieletem stalowym pistolet w szybkim ogniu niemal nie schodzi z celu, co sprawia, że daje się zeń strzelać w szybkim tempie bez utraty celności. Mimo to w porównaniu chociażby z Glockiem ma się wrażenie, że odrzut jest silniejszy. Wysoki profil zamka pozwala wygodnie przeładowywać broń, MAG-95 świetnie leży w ręku dzięki odpowiednio moletowanej i wysokiej okładzinie. Obwód i kształt chwytu są znakomicie zaprojektowane, podobnie jak i wysokość na jakiej znajdują się przyrządy celownicze. Razem z dobrze dobranym wyważeniem tworzą znakomity pistolet bojowy, o charakterystycznej i ładnej linii zewnętrznej. Mankamenty tj.: za długi skos odryglowujący, słabe sprężyny podajnika itp. dałyby się usunąć w produkcji wielkoseryjnej i przy płynnej współpracy z odbiorcą (o ile zaangażowano by profesjonalistów z formacji specjalnych). MAG to przykład znakomicie pomyślanej broni, która niestety odeszła w niebyt z takich samych przyczyn, jak inne ambitne projekty polskiej myśli twórczej. Wielka szkoda, gdyż rzesze użytkowników mogłyby korzystać z pożytkiem z zalet tej konstrukcji – to wymarzony

pistolet dla przeciętnego funkcjonariusza, żołnierza, ochroniarza. Pozwala łatwo składać się do strzału i trafiać cel, zarazem bezpiecznie posługiwać się bronią na co dzień, dzięki logicznej (jak na pistolet SA/DA) konstrukcji. Dziś już nie dorówna ergonomii P99 RAD, która jest niemal wzorcowa i najbardziej na czasie, lecz jego konstruktorzy nie mają się czego wstydić – to najlepszy z polskich pistoletów, niestety przegrany. Pośród klasyków: pełnowymiarowych, wyposażonych w samonapinanie i wielkopojemny magazynek pistoletów na szkielecie metalowym (stal lub duraluminium) mógł znaleźć poczesne miejsce, skutecznie konkurując z CZ-75, w stosunku do której o wiele naturalniej mierzy do celu. Ciągłe na uzbrojeniu ma go Służba Więzienna i konwojenci Poczty Polskiej. Istniały wzmianki o znajdowaniu się jakichś egzemplarzy na wyposażeniu dawnego UOP i policji, lecz trudno to potwierdzić. Są niekiedy dostępne w sklepach, entuzjaści strzelectwa doprowadzili do wpisania MAG-98 na listę pistoletów dopuszczonych do zawodów według reguł IPSC w konkurencji Production.

Mag-08

Dane podstawowe

Państwo	Polska
Producent	Fabryka Broni Łucznik
Rodzaj	pistolet samopowtarzalny
Prototypy	1993 – 1994
Produkcja seryjna	1995 – ??
Dane techniczne	
Kaliber	9 mm
Nabój	9 x 19 mm Parabellum
Magazynek	pudełkowy, 15 nab. (MAG 08 15 lub 18 nab.)
Wymiary	
Długość	200 mm
Wysokość	140 mm
Szerokość	35 mm
Długość lufy	115 mm
Długość linii celowniczej	143 mm 160 mm (MAG-98C)
Masa broni	1,1 kg (MAG-95) 0,875 kg (MAG-98)
Inne	
Prędkość pocz. pocisku	355 m/s
Energia pocz. pocisku	505 J
Siła spustu	50 N (DA)

źródło:

wikipedia.pl

Michał Sitarski. "Dzieje pewnego MAG-a"
CH. Pistolet MAG-95. „Komandos”

Z MOJEJ KOLEKCJI

Daystate Air Ranger EXTREME – mocniejsza wiatrówka

Karabinek Daystate Air Ranger Extreme jest przedstawicielem licznego grona wiatrówek PCP . Tym co go odróżnia od innych, to stosunkowo duży kaliber 6,35 mm (.25) oraz energia kinetyczna wystrzeliwanego śrutu – ponad 100 J , co kwalifikuje tę wiatrówkę jako broń pneumatyczną .

Z tego też powodu wiatrówka podlega obowiązkowi rejestracji na Policji, wcześniej zmuszając właściciela do przejścia badań lekarskich oraz psychologicznych – takich jak przy broni palnej . Zgodnie z Ustawą , strzelać możemy jedynie na strzelnicach . Karabinek nie posiada mechanicznych przyrządów celowniczych ,

niezbędne jest zamontowanie optyki . Samo strzelanie bardzo przypomina strzelanie z karabinka bocznego zapłonu , no może tutaj jest trochę głośniej . Osoby o wrażliwym słuchu mogą skorzystać z opcjonalne-

go tłumika . Karabinek jest wyposażony w duży kartusz na sprężone powietrze o pojemności 500ccm oraz ciśnieniu roboczym 250 bar . Jedno napełnienie kartusza pozwala nam na oddanie 22 strzałów o pełnej



Długość całkowita	1085 mm
Długość lufy	584 mm
Pojemność kartusza	500 ccm
Waga (bez lunety)	4,08 kg
Kaliber	6,35 mm (.25)
Magazynek	wymienny , 10-strzałowy
Ciśnienie ładowania	250 bar
Liczba strzałów z ładowania	22 (o pełnej energii)
Bezpiecznik	manualny
Łoże	orzechowe , typu thumbhole
Energia kinetyczna śrutu	108 J



Foto 3 Manometr



Foto 4 Bezpiecznik



Karabinek strona prawa



Foto 5 Magazynek



energii . Z lewej strony łoża zamontowany jest manometr, który pozwala nam monitorować ilość powietrza w kartuszu . Śrut podawany jest do lufy (Lothar-Walther) z obrotowego magazynka o pojemności 10 sztuk . Przeładowanie odbywa się jak w klasycznym karabinie. Spust broni jest w pełni regulowany . Duża energia kinetyczna oraz powtarzalne prędkości wystrzelonego śrutu pozwalają na uzyskiwanie bardzo dobrego skupienia na dystansie 100 metrów . Dla niektórych mankamentem może być dosyć duży ciężar broni , który bez zamocowanej optyki wynosi ponad 4 kg .Za granicą karabinek wykorzystywany jest do polowania na drobną zwierzynę , w Polsce idealnie sprawdza się w rekreacji .

*Artur Łaganowski
KS Garda Ostróda*



Uśmiech pomaga chorym dzieciom!

Podaruj 1% podatku

KRS: 0000428469

www.czerwonenoski.pl


CZERWONE NOSKI
KŁOWN W SZPITALU

Z MOJEJ KOLEKCJI

Sharps Sporting cal. 0,54

Sporo kolekcjonerów i strzelców czarnoprachowych nabywa do swoich kolekcji repliki karabinów Sharps. Prędzej czy później nadchodzi ochota na postrzelanie z Sharpsa i w tym momencie zaczynają się schody...



W niniejszym artykule przedstawiam podstawowe zabiegi związane z przygotowaniem nowo nabytego Sharpsa do efektywnego strzelania. Do zdjęć pozowała posiadana przeze mnie replika słynnego „karabinu na bizona”, wykonana przez firmę Armi Sport w kalibrze 0.54.

Jakość wykonania repliki na pierwszy rzut oka wydaje się być perfekcyjna, ale jak zawsze diabeł siedzi w szczegółach. W przypadku Sharpsa bardzo ważna jest jakość wykonania elementów odpowiedzialnych za uszczelnianie zamka podczas wystrzału. W teorii zamek pod wpływem ciśnienia ga-



Porównanie naboju AK-47/Sharps

zów prochowych powinien dokonać samouszczelnienia, ale to tylko w teorii.

Za uszczelnienie zamka odpowiadają następujące czynniki:

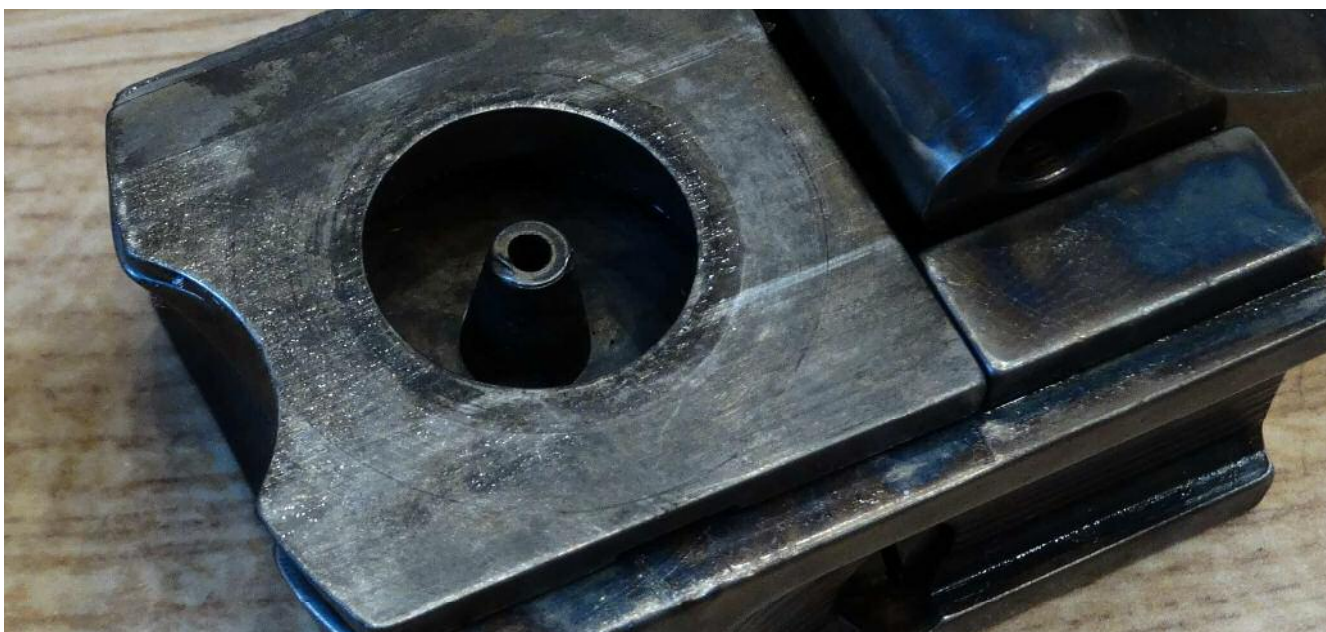
- spasowanie płytki z suwadłem
- gładź początkowej części lufy (w której pracuje tzw. Tuleja)
- gładkość i dopasowanie tulei

Niestety, w świeżo nabytym egzemplarzu żaden z tych elementów nie był spełniony.

Aby doprowadzić go do stanu jakiej takiej użyteczności należy się trochę pomęczyć.



Na początek warto popracować nad płytka



Otwieramy zamek jak do załadunku.

I po wyjęciu widocznej na zdjęciu zawleczeni wysuwamy go z komory zamkowej.

Na poniższej fotografii widać wyraźnie gdzie ruchoma tuleja styka się z płytką – to ta obwódka wokół centralnego otworu. To miejsce decyduje o jakości uszczelnienia na styku ruchomej tulei i blachy. Czyli bierzemy papier ścierny 1200 i polerujemy czoło blachy na błysk.



Oczywiście blachę do polerowania należy wyjąć. Po wypolerowaniu czoła blachy polerujemy stożkową część znajdującą się po przeciwnej stronie blachy. Polerujemy od zewnątrz, tak aby blacha wsuwała się w głąb suwadła bez żadnego haczenia.

Kolejnym zabiegiem jaki warto zrobić to dopracowanie ruchomej tulei.

Należy wyjąć tuleję i ją przepolerować,



Tuleja jest osadzona w lufie

gdyż na swojej zewnętrznej stronie, współpracującej z lufą nosi wyraźne ślady po nożu tokarskim. A czołowa krawędź współpracująca z blachą też nie jest idealna.

Jest jednak mały problem – wyjęcie tulei bez odkręcenia lufy jest fizycznie niemożliwe.

Czyli w pierwszej kolejności należy odkręcić lufę. Wbrew pozorom jest to zadanie bardzo proste o ile ma się dostęp do:

- imadła
- specjalnego śrubokręta

Specjalny śrubokręt należy zrobić samemu poprzez zeszlifowanie „na ostro” jakie-

gokolwiek śrubokręta płaskiego o szerokości ok. 6 mm. Zeszlifowanie jest konieczne ponieważ Sharps jest skręcony śrubkami z epoki, charakteryzującymi się bardzo wąską szczeliną na śrubokręt. Użycie standardowego śrubokręta gwarantuje zniszczenie oksydy na łbach śrub !

Po odkręceniu przedniego uchwytu oraz sprężyny płaskiej znajdującej się pod lufą należy zabezpieczyć oksydę przed zadrapaniem podczas wykręcania lufy (jest ona wkręcona dosyć mocno). W praktyce polega to na owinięciu lufy i komory zamka wielokrotnie za pomocą cienkiej mokrej tkaniny (mokra lepiej się układa). Po zabezpieczeniu elementów przed zarysowaniem wkręcamy lufę w imadło i kręcimy za kolbę. Kierunek gwintu jest jak najbardziej normalny.

Przy odrobinie szczęścia i uwagi odkręcimy lufę bez porysowania oksydy.

Następnie wyciągamy tuleję i poddajemy ją polerowaniu. Po wykonaniu opisanych czynności montujemy wszystko razem, przy czym nie ma konieczności przykręcania lufy w imadle.

Moje wieloletnie doświadczenie wykazało, że lufę wystarczy wkręcić mocno rękoma, bez użycia imadła. Jest to o tyle ważne,



Nieruchoma tuleja oznacza brak szczelności na styku z blachą gilotyny, co skutkuje wypalaniem blachy i jej szybkim niszczeniem. Tuleja musi być zawsze ruchoma.

Jeżeli ktoś nie lubi odkręcać lufy, to alternatywnym rozwiązaniem jest dorobienie tulei dzielonej, którą można wyjmować bez odkręcania lufy.

Opisane powyżej zabiegi to dopiero wstęp do ujarzemia tej ciekawej broni.

Kolejny problem pojawi się na strzelnicy – bardzo często nie odpali, albo cykl strzału będzie tak długi, że w międzyczasie można wypić kawę. A jak już wypali, to wcale nie trafi tam gdzie byśmy chcieli. Wszystkie te problemy są do rozwiązania, ale jest to temat na kolejne artykuły.

Teodor Otulak

KS Garda Ostróda

że nie mamy później problemu z demontażem lufy i wyjęciem tulei przy każdorazowym czyszczeniu po strzelaniu. Bardzo często trafiają się używane egzemplarze Sharsów, w których tuleja nie była nigdy wyjmowana i uległa takiemu zapieczeniu w lufie, że jej wyjęcie w celu uruchomienia warunkach garażowych jest niemożliwe.



Wiadomości ROMB

Panie i Panowie. Chciałbym rozpocząć pilotażowy projekt społecznej akcji bilbordowej. Poszukuję zdjęć o tematyce związanej z bronią w dużej rozdzielczości i zgody na ich wykorzystanie jako projekty bilbordów z logo ROMB.

Jeżeli ktoś ma ładne zdjęcia i zgodzi się na to aby ROMB z nich skorzystał, proszę o wysyłanie na adres: andrzej@turczyn.pl

Otrzymane zdjęcie będę traktował jako zgodę na ich wykorzystanie do projektowania bilbordów z logo ROMB.

Andrzej Turczyn
Prezes ROMB

W dniu 11 stycznia 2015 roku na Stadionie Narodowym w Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie członków Ruchu Obywatelskiego Miłośników Broni. Walne zgromadzenie odwołało dotychczasowe

władze Stowarzyszenia i powołało nowe władze.

W skład zarządu powołano Jacka Jakubczyka, Artura Wołosza, Tomasza Kowalskiego, Mirosława Klekota, Artura Jabłońskiego, Andrzeja Turczyna oraz Rafała Kawalca. Członkowie zarządu w głoso-

waniu jawnym wybrali na funkcję Prezesa Zarządu Andrzeja Turczyna, Wiceprezesa Zarządu Jacka Jakubczyka, Sekretarza zarządu Artura Wołosza, Skarbnika Artura Jabłońskiego, członkami zarządu są Tomasz Kowalski, Mirosław Klekot oraz Rafał Kawalec.



W skład Komisji Rewizyjnej powołano Jacka Tarkę, Jana Staniszewskiego, Konrada Tkaczyka, Tymoteusza Chojeckiego i Mariana Kopiec. Członkowie komisji rewizyjnej w głosowaniu jawnym wybrali na funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej Jacka Tarkę.

Na Walnym Zgromadzeniu podjęto także uchwałę zobowiązującą Zarząd Ruchu Obywatelskiego Miłośników Broni do zwołania w terminie niezwłocznym konwencji programowej Stowarzyszenia.

www.facebook.com

Zarząd ROMB

Z wielką przyjemnością i nawet pewnym wzruszeniem zawiadamiam, że w Koszalinie jest już pierwszy Billboard, w ramach akcji ROMB "broń dla ochrony miru domowego"!

Jest to pierwsza tego typu akcja w Europie! O dalszych działaniach w ramach tej akcji będziemy zawiadamiać.

Andrzej Turczyn
Prezes ROMB

W dniu dzisiejszym dzięki zaangażowa-

niu jednego z naszych członków, udało się wskrzesić stronę www.romb.org.pl Do czasu postawienia nowej strony, ta stara nie będzie odstraszała.

Zachęcam także do wykopania i komentowania dzisiejszej wiadomości o pierwszym billboardzie akcji "broń dla ochrony miru domowego"

www.wykop.pl

Nasi przyjaciele z Firearms United zawiadamiają, że jest to pierwsza tego typu akcja, promowania odpowiedzialnego posiadania broni palnej, w Europie.

Andrzej Turczyn
prezes ROMB



Członkowie ROMB.

W Koszalinie nasze Stowarzyszenie rozpoczęło akcję billboardową. Pojawiło się już pięć billboardów, a cztery kolejne pojawią się w najbliższy poniedziałek.

Oczekiwane przez nas zainteresowanie społeczne powoli narasta. W lokalnej prasie już pojawił się pierwszy materiał

www.gk24.pl

O naszej akcji piszemy i my

<http://kontrrewolucja.net/publicystyka/bron-ratuje-zycie>

W najbliższym czasie planujemy podobną akcję na terenie Ruda Śląska – Zabrze. Na te działania konieczne są pieniądze. Kto chce może wpłacić darowiznę na rachunek

ROMB w celu finansowania akcji bilbordowej. Każda wpłata zbliży nas do wywołania społecznego zainteresowania naszymi celami.

Szacujemy, że koszt akcji na terenie Ruda Śląska – Zabrze będzie wynosiło około 10000 zł.

Rachunek bankowy ROMB:

44 1020 1390 0000 6302 0442 6110

Razem do celu!

Andrzej Turczyn
Prezes ROMB

Członkowie ROMB!

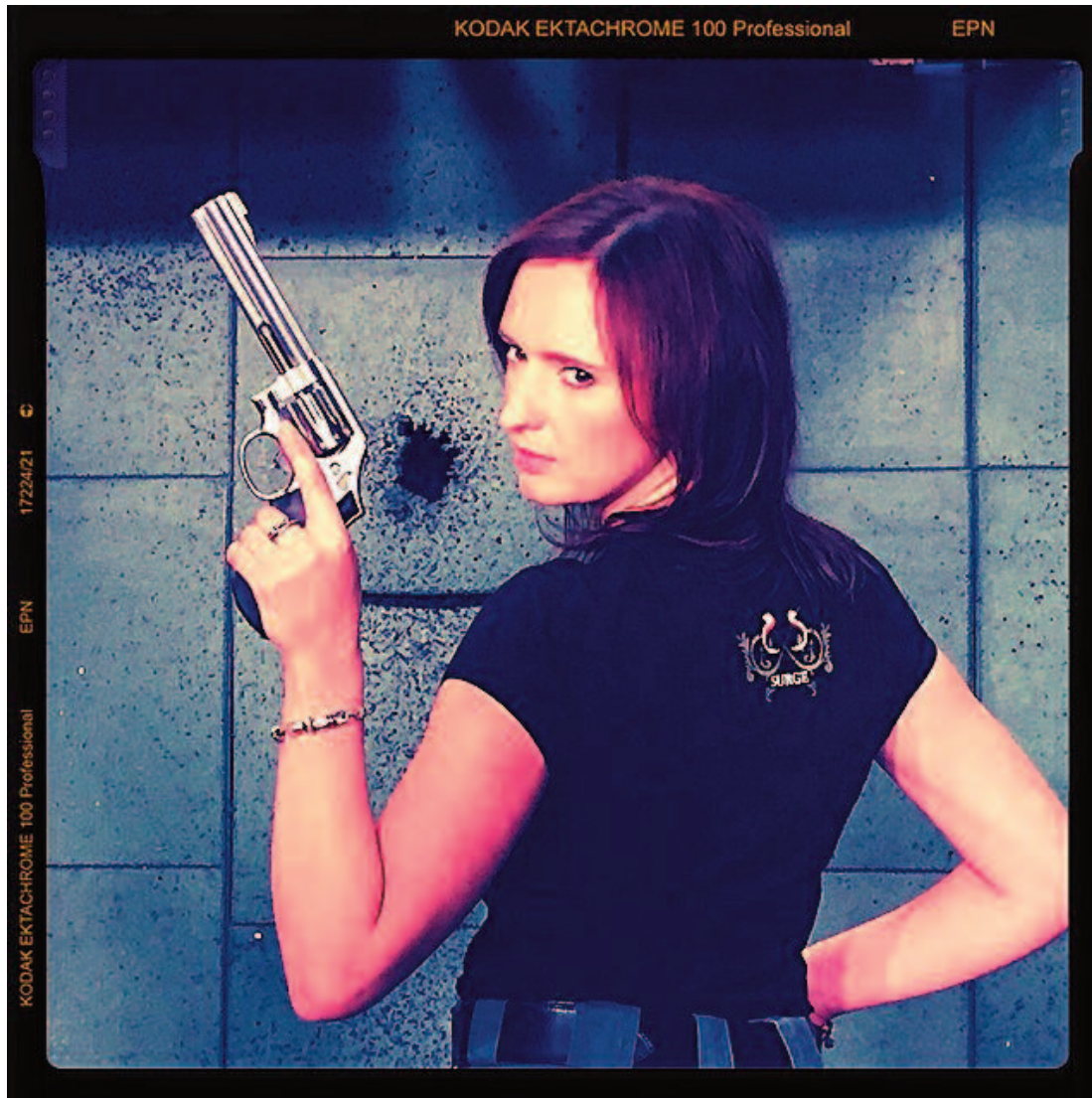
Postanowiłem skierować do kandydatów na urząd Prezydenta RP list, którego treść zamieściłem tu:

<http://trybun.org.pl/2015/03/11/list-do-kandydatow-na-urząd-prezydenta-rzeczypospolitej-polskiej/>

W dniu dzisiejszym wysłałem listy polecane do wszystkich kandydatów na urząd Prezydenta RP. W miarę posiadanych adresów email, także tą drogą wysyłam listy.

Liczę, że uzyskamy odpowiedź od części z kandydatów. Liczę również na to, że naszym działaniem zainteresują się media. Pierwsze zainteresowanie już jest dostrzegalne: www.gk24.pl

Andrzej Turczyn *adwokat*
Prezes ROMB



źródło: iconsquare.com